KRONIKA NAUKOWA

Sesja naukowa na temat „Kazimierz Petrusewicz (1906—1982) — uczony i organizator nauki" (Warszawa, 25 III 1983 r.)

W rok po śmierci naszego Mistrza i Przyjaciela, Profesora Kazimierza Petrusewicza, Instytut Ekologii, Komitet Ekologii oraz Wydział Nauk Biologicznych Polskiej Akademii Nauk (a personalnie — prof. A. Hillbricht-Ilkowska) zorganizowały sesję naukową poświęconą Jego pamięci. Sesja odbyła się w pięknie udekorowanej Sali Lustrzanej Pałacu Staszica i zgromadziła — obok rodziny Zmarłego — liczne grono Jego uczniów, współpracowników i przyjaciół. Na program sesji złożyły się referaty i wystąpienia tematycznie tak dobrane, by: po pierwsze naszkicować sylwetkę Profesora jako człowieka i uczonego (wspomnienie prof. K. Tarwida) oraz jako organizatora nauki (wspomnienie prof. W. Michajłowa); po drugie omówić dorobek Profesora w trzech głównych dziedzinach Jego zainteresowań, tzn. w ewolucjonizmie (referaty prof. P. Trojana i prof. A. Urbanka), w ekologii populacji (referat prof. R. Andrzejewskiego) oraz bioenergetyce i produktywności (referaty doc. L. Andrzejewskiej, prof. W. Grodzińskiego i prof. L. Ryszkowskiego); wreszcie po trzecie wskazać na osiągnięcia Profesora w dziedzinie dydaktyki ekologicznej (referat prof. E. Pieczyńskiej).

Materiały z sesji (teksty referatów) mają być opublikowane na tych samych łamach, toteż w niniejszej notatce ograniczę się do paru ogólnych uwag.

Z przedstawionych referatów, a także z krótkiej dyskusji, wyłonił się obraz imponujących osiągnięć Profesora Petrusewicza, które przyniosły Mu światową sławę i dzięki którym Instytut Ekologii i w ogóle ekologia polska stały się znane i cenione na forum międzynarodowym. Nastąpiło to w okresie trwania Międzynarodowego Programu Biologicznego, którego jednym z głównych animatorów a potem szefów był właśnie Profesor Petrusewicz.

Co się tyczy ściśle naukowego dorobku Profesora, to jest on niezmiernie bogaty i bardzo wartościowy zwłaszcza w dziedzinach ekologii populacji oraz bioenergetyki i produktywności. Na dokonaniach Profesora w dziedzinie ewolucjonizmu — czemu dano wyraz na sesji — kładzie się cieniem doktryna tzw. nowej biologii z początków lat pięćdziesiątych, która Go fascynowała. Imponujący jest ponadto dorobek Profesora Petrusewicza w zakresie organizacji nauki oraz szkolenia kadry. Między innymi przypomniano, że promował On blisko 40 doktorów, z czego połowa to dzisiejsi profesorowie i docenci.

Sądzę, że cel sesji został zrealizowany i że zasługuje ona na pozytywną ocenę. Z dwoma zastrzeżeniami: (1) Negatywnie na przebiegu sesji, na jej zwartości tematycznej i czasowej odbił się wzrost liczby referatów naukowych z trzech do sześciu. (Po prostu współautorzy planowanych referatów zbiorczych ułatwili sobie zadanie i wystąpili z samodzielnymi referatami cząstkowymi). (2) Szkoda, że tak mało mówiono o Profesorze Petrusewiczu jako o Człowieku, o Jego bogatej osobowości i szalenie barwnej postaci.

Następnego dnia, w pochmurne przedpołudnie, zebraliśmy się (niezbyt licznie jednak) nad grobem Profesora na Cmentarzu Powązkowskim. Złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy świeczki. Było to spotkanie bardzo smutne. Jakżeż odmienne od wielu poprzednich spotkań z Naszym Drogim „Pecikiem". Mój Boże...

Eligiusz Pieczyński